

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 14/2024 • 16-31 LIPCA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Piotr Litwa, prezes WUG: – Będziemy musieli lepiej niż dotychczas umieć zdefiniować poziom ryzyka prowadzenia robót górniczych w rejonach szczególnie zagrożonych i określać, czy jest ono akceptowalne.



S. 6-7

w Numerze

Wszystkiego mniej

Komunikat produkcyjny Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

STRONA 4

Proces będzie przejrzysty i zrozumiały



Kopalnia Bobrek będzie fedrowała do końca 2025 roku.

STRONA 5

Chcą pogрузić górnictwo?



Jerzy Markowski: – Rozporządzenie w sprawie norm dla węgla będzie miało fatalne skutki społeczne i polityczne.

STRONA 7

Ekoturystyka

Jak wspierać przyjazne dla środowiska firmy?

STRONA 8

Yaris na ostro



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

KOPALNIA RYDUŁTOWY. Akcja ratunkowa w trudnych warunkach, uratowany górnik

Silny wstrząs

W kopalni Rydułtowy 11 lipca doszło do silnego wstrząsu. W zagrożonym rejonie pracowało 78 osób. Na powierzchnię wydostało się 76 pracowników, 17 z nich przewieziono do szpitali. Zastępy ratownicze nie mogły nawiązać kontaktu z dwoma pozostałymi pod ziemią górnikiem. Do jednego z poszukiwanych ratownicy dotarli w czwartek po południu. Górnik nie żył. Trwały próby zlokalizowania drugiego górnika. W sobotę zakończyły się powodzeniem. Ratownicy dotarli do żywego sztygara oddziału elektrycznego i wytransportowali go na powierzchnię. Ratownicy działali w trudnych warunkach, które z każdą godziną się pogarszały. Przez kilka godzin od rozpoczęcia akcji mogli w miarę swobodnie poruszać się pod ziemią. Później warunki stawały się coraz trudniejsze. Na znacznej długości wyrobisko w wyniku wstrząsu było bardzo zaciśnięte. Ratownicy musieli przeciskać się przez prześwity od 0,5 do 1 m.

WIĘCEJ NA S. 4



ARCHIWUM



FELIETON

Potrzebny element ładu

Średnia intensywność emisji w krajach Unii Europejskiej jest trzy razy niższa niż w Polsce. To oznacza, że polska energetyka w przeliczeniu na wytworzoną kilowatogodziny emituje trzy razy więcej dwutlenku węgla. Pod względem intensywności emisji jesteśmy trzecim krajem na świecie. Skoro za wprowadzanie tego gazu do atmosfery trzeba płacić, nie należy się dziwić, że energia w Polsce jest relatywnie wysoka, bo między innymi te opłaty są wliczane w cenę.

– Znaczny poziom emisji przekłada się na wysokie ceny energii, a w przemyśle – na spadek konkurencyjności ze względu na wysoki ślad węglowy towarów produkowanych w Polsce. Jeśli nic się nie zmieni, w kolejnych latach polska gospodarka narażona będzie na spadek inwestycji – prognozują analitycy Forum Energii w najnowszej edycji raportu zatytułowanego „Transformacja energetyczna w Polsce. Edycja 2024”. Raport zaprzecza obiegowej opinii, że skoro mamy własny węgiel, to dzięki temu mamy tanią energię.

Upada także mit o elastyczności energetyki węglowej. „Infrastruktura wytwórcza jest przestarzała. Wraz z niezbędnym rozwojem OZE problemem staje się brak możliwości szybkiego dopasowania konwencjonalnych źródeł sterowalnych do potrzeb systemu. Nieelastyczne bloki węglowe nie są w stanie w słoneczne południe pracować na odpowiednio niskich minimach, a następnie wieczorem odpowiednio szybko zwiększyć swoją moc” – piszą autorzy raportu.

Jakby było mało niedobrych diagnoz, raport zawiera też o tym, że: „Transformacja energetyczna w Polsce nie ma sternika. Brakuje jednego ośrodka, który zarządziłby tym procesem, dlatego zmiany, które zachodzą, odbywają się w chaosie. Polska nigdy nie doczekała się kompleksowej wizji dekarbonizacji gospodarki ani planu ograniczania zależności od surowców energetycznych sprowadzanych z zagranicy”. Czy ktoś będzie miał odwagę, aby w końcu wprowadzić element ładu? **HK**



FELIETON

Co się polepszy

Podobno dzięki temu, że zarabiamy coraz więcej, stać nas na płacenie coraz wyższych podatków. Procentowo, w stosunku do przychodów, co dzieje się głównie dzięki podwyższaniu najniższych wynagrodzeń, przy zatrzymaniu na stałym poziomie kwot wolnych od podatku. Dodatkowym efektem jest naruszenie proporcji między zarabiającymi mało i średnio, bo firmy podnoszące z przymusu płace najniższe wstrzymują poprawianie zarobków tym, którzy mają choć nieco więcej niż najmniej. Górnictwo jest tu jednym z wyjątków.

Powód niby prosty – aby coraz więcej wydawać, Skarb Państwa musi coraz więcej pobierać z firm i od obywateli. Niby wszyscy to wiedzą, ale ucieka świadomość, że dzięki rozkręconym mechanizmom przeznaczania pieniędzy na przeróżne cele kraj staje się coraz bardziej zadłużony. Dlatego wypada współczuć pokoleniu, na które spadnie konieczność jeśli nie zmniejszania długu, to przynajmniej pokrywania odsetek. Teoretycznie jest to powszechnie wiadome, tylko wciąż nie udaje się znaleźć wyjścia z takiej sytuacji.

Hasło „podnoszenia najniższej” czy „poprawiania sytuacji najuboższych” propagandowo brzmi bowiem znacznie lepiej od wyjaśniania, że Unia Europejska to nie bajka, tylko codzienność, w której docelowo nikt nie chce pracować na innych. Pożyczyć, owszem. Przenieść działalność także – ale tam gdzie przy jakimś poziomie jakości jest taniej. Oglądamy to od prawie roku, gdy firmy działające globalnie po kilkunastu latach zamykają swe oddziały w Polsce. Jedne idą do Rumunii, Bułgarii, skąd wkrótce też się będą przenosić, drugie od razu do Indii.

Podobno właśnie to wskazuje, że jest u nas coraz lepiej. Na szczęście nie widzą tego jeszcze masy imigrantów z Azji i Afryki Północnej, dla których Polska jest krajem tranzytowym w drodze do szczęścia i dobrobytu tzw. starej Unii.

ZBIGNIEW KORWIN

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALN DO ENERGETYKI W MAJU 2024 ROKU POTANIAŁ WOBEC KWIECIA 2024 ROKU O 6,0 PROC. (do 482,11 złotych za tonę; 22,39 złotych za GJ), a węgiel dla ciepłownictwa o 3,7 proc. (do 591,56 złotych za tonę; 24,97 złotych za GJ) – wynika z indeksów cenowych ARP. Rok do roku węgiel dla energetyki był tańszy o 32,7 proc., a węgiel dla ciepłownictwa – o 42,7 proc. W przeliczeniu na warunki portów ARA wartość polskich indeksów wyniosła w maju br. 141,76 dolara za tonę dla energetyki oraz 158,11 dolara za tonę dla ciepłownictwa.

W MAJU DALSZY SPADKI WYDOBYCIA I SPRZEDAŻY. Zgodnie z danymi ARP w maju polskie kopalnie wydobły 3,315 mln ton, a sprzedały 3,146 mln ton. W kwietniu wartości te wynosiły odpowiednio 3,490 mln ton i 3,269 ton, a w marcu: 3,590 mln ton i 3,327 mln ton. Nadal rosły zwalę: w maju ich stan wynosił 5,318 mln ton, w kwietniu 5,160 mln ton, a w marcu 4,921 mln ton. Zatrudnienie na koniec maja wynosiło 75 578 osób, na koniec kwietnia 75 723 osoby, a na koniec marca 75 915 osób.

ORGANIZOWANY W ZABRZU OD KILKUNASTU LAT FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH ODDYŁ SIĘ NA PRZEŁOMIE CZERWCA I LIPCA W NOWEJ ODSŁONIE. Kulminacją były niedzielne przemarsze

orkiestr przez dzielnicę Zabrze i koncert połączonych orkiestr pod hasłem muzycznej bitwy. W wydarzeniu organizowanym przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu wzięły udział między innymi zespoły kontynuujące tradycje orkiestr kopalń Sośnica, Piekary, Julian, Bolesław Śmiały, Pokój, Halemba i Bielszowice. Tradycje kulturowe górniczych orkiestr dętych z Górnego Śląska staraniem zabrzańskie muzeum górniczego zostały w 2023 roku wpisane na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

ŚLĄSKIE CENTRUM WOLNOŚCI I SOLIDARNOŚCI W KATOWICACH PROWADZI KONKURS KOMPOZYTORSKI NA NOWĄ MELODIĘ „PANCROW”. To utwór o pacyfikacji kopalni Wujek 16 grudnia 1981 roku, gdy z rąk funkcjonariuszy ZOMO zginęło dziewięciu górników. Autorem tekstu „Pancrow” jest Maciej Bieniasz, który wykładał wówczas w katowickiej filii ASP w Krakowie. Pierwszą melodię napisał jego syn Bartłomiej. Najbardziej znane są aranżacje Antoniego Filipkowskiego i zespołu De Press. W konkursie „II Symfonia Wolności”, współorganizowanym przez Filharmonię Śląską, można zgłaszać utwory o długości od dwóch do ośmiu minut.

NA TERENIE DAWNEJ KOPALNI CENTRUM W BYTOMIU PRZY WSPÓŁPRACY MIASTA, Spółki Restrukturyzacji Kopalń



FELIETON

Szczyty absurdu

Polska Grupa Górnicza ma potężne kłopoty, bo energetyka nie odbiera węgla. Na drugim krańcu Polski, w gdańskich dzielnicach: Nowym Porcie, Letnicy i Stogach, mieszkańcy żyją w obłokach pyłu węglowego, który roznosi wiatr z przyportowych zwalówisk. To nie jest węgiel czekający na eksport. To węgiel importowany z krajów zamorskich. Import rozpoczął się po ogłoszeniu embarga na rosyjski węgiel. Zgodnie z przewidywaniami miało brakować przede wszystkim węgla dla gospodarstw domowych i części miejskich elektrociepłowni.

Żeby zapobiec brakom, zaimportowano kilkadziesiąt milionów ton węgla z różnych krajów i był to przede wszystkim węgiel nadający się do wielkich elektrowni. Do tej pory nie wiadomo, na podstawie jakich prognoz w ciągu dwóch lat (2022 i 2023) sprowadzono do Polski około 37 mln ton węgla. Nie wiadomo także, jak w środku lata 2024 roku poradzić sobie z pyłem węglowym opadającym na przyportowe dzielnice Gdańska. Przedstawiciele Portu Gdańsk zapewniają, że robią wszystko, aby problem rozwiązać. Poinformowali między innymi, że import w ostatnich miesiącach zmalał trzykrotnie. To chyba najciekawsza informacja, bo przecież spółki, na które ma wpływ Skarb Państwa, miały zaprzestać importu. Ten zakaz nie obowiązuje prywatnych firm.

Skoro prywatne spółki importują paliwo, to oznacza, że mają kupca. Tym kupcem są elektrownie, na które ma wpływ Skarb Państwa jako większościowy akcjonariusz spółek energetycznych. Ale to nie koniec absurdów. Chociaż energetyka nie wywiązuje się ze zobowiązań wobec krajowych producentów węgla energetycznego i nie odbiera nawet zakontraktowanego węgla, wyciąga ręce po dotacje. Teraz mamy szczyt absurdu – na produkcję w części dotowanego górnictwa nie ma zbytu, bo energetyce bardziej opłaca się korzystać z dotacji dla niej przeznaczonych i spalać węgiel z importu. **HK**

i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ma powstać akcelerator biznesowy – przede wszystkim dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. SRK zamierza bezpłatnie przekazać miastu 12 ha terenu kopalni, której likwidacja zakończyła się 31 grudnia 2023 roku. Szacowaną na 100 mln inwestycję (przy wsparciu unijnym) ma poprowadzić KSSE, która dysponuje już podobnym akceleratorem w Żorach (pod nazwą KSSENON).

ORGANIZOWANY CO ROKU W TARNOWSKICH GÓRACH POCHÓD GWARKOWSKI ZOSTAŁ WPISANY NA KRAJOWĄ LISTĘ NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO. Pierwsza edycja pochodu odbyła się podczas Dni Tarnogórskich Gwarków w 1957 roku z inspiracji Antoniego Gładysza, miłośnika lokalnej historii. Wydarzenie było hołdem dla festynów i parad górniczych z początku XX wieku. Mieszkańcy miasta, dbając o autentyczność strojów, wcielają się w historyczne postacie. Są między innymi chłop Rybka, który według przekazów pod koniec XV wieku podczas prac w polu wyorał bryłę kruszcu, dając początek górnictwu na tych terenach, duch podziemi Skarbnik czy orszak króla Jana III Sobieskiego z Marysieńką. W tym samym czasie na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego wpisano tradycje hutnicze i obchody Dnia Hutnika.

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. RAJMUNDA HORSTA

W tych trudnych i bolesnych chwilach
składamy wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim Zmarłego.
RADA NADZORCZA, ZARZĄD I PRACOWNICY POŁUDNIOWEGO KONCERNU
WĘGLOWEGO S.A.



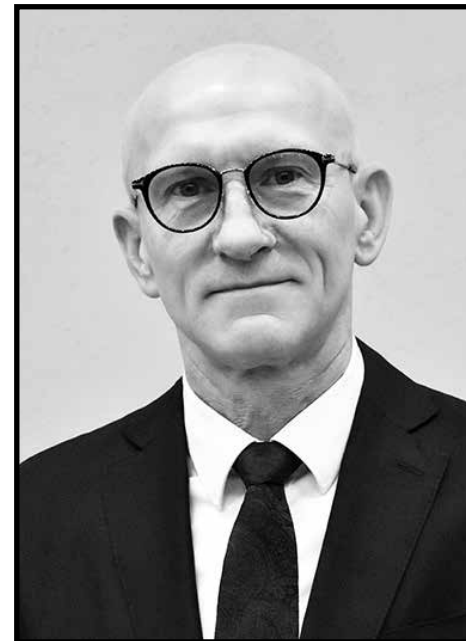
Zmarł Rajmund Horst (1967-2024)

Rajmund Horst, były wiceprezes ds. produkcji Polskiej Grupy Górniczej SA, zmarł nagle po przewiezieniu do szpitala nocą z 8 na 9 lipca 2024 roku. Miał 57 lat.

Od 13 stycznia 2020 roku do końca czerwca tego roku Rajmund Horst był wiceprezesem ds. produkcji w zarządzie PGG SA. Jego kariera zawodowa była nierozdzielnie związana z górnictwem węgla kamiennego. Pracę rozpoczął w Nadwiślańskiej Spółce Węglowej, w kopalni Piast w Bieruniu w lutym 1991 roku jako górnik pod ziemią. Przeszedł w kopalni wszystkie szczeble górniczej kariery. Był sztygarem, nadsztygarem, kierownikiem robót górniczych, głównym inżynierem inwestycji i przygotowania produkcji, kierownikiem działu górniczego. Pod koniec 2015 roku został zastępcą kierownika ruchu zakładu górniczego w kopalni Ziemowit w Łędzinach, gdzie odpowiadał za produkcję. Od lipca 2016 roku kierował Zakładem Górniczych Robót Inwestycyjnych w Bieruniu.

W połowie marca 2017 roku został dyrektorem połączonej kopalni Piast-Ziemowit w Polskiej Grupie Górniczej SA. Funkcję tę pełnił do grudnia 2019 roku. Od 13 stycznia był wiceprezesem ds. produkcji w zarządzie PGG SA.

Rajmund Horst był absolwentem Wydziału Techniki Eksploatacji Złóż, Organizacji i Ekonomiki Górnictwa Politechniki Śląskiej. Ukończył studia podyplomowe w zakresie zarządzania oparte na strukturze



programu MBA oraz Szkołę Menedżerów Górniczych. Zdobył najwyższe kwalifikacje i uprawnienia do kierowania ruchem zakładu górniczego. Swoje doświadczenie zawodowe i wiedzę górniczą wykorzystywał w roli eksperta-praktyka w licznych konferencjach naukowych, zespołach badawczych i tematycznych zajmujących się problematyką podziemnej eksploatacji złóż węgla kamiennego. Był fachowcem najwyższej klasy. Pozostanie w pamięci środowiska, z którym był związany.

Z głębokim smutkiem żegnamy

śp. Rajmunda Horsta

byłego wiceprezesa Polskiej Grupy Górniczej SA.

Rodzinie i Bliskim składamy
wyrazy współczucia.

Zespół redakcji Nowego Górnika



Z przykrością przyjęliśmy
wiadomość o śmierci byłego
Wiceprezesa Polskiej Grupy Górniczej

ŚP. RAJMUNDA HORSTA



RODZINIE I NAJBLIŻSZYM
wyrazy najgłębszego współczucia i słowa otuchy

składają

ZARZĄD I RADA NADZORCZA
JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ SA

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Rajmunda Horsta

byłego Wiceprezesa ds. Produkcji
Polskiej Grupy Górniczej S.A.



Rodzinie oraz Bliskim składamy głębokie wyrazy współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Kopalnia Rydułtowy

Silny wstrząs

W kopalni Rydułtowy 11 lipca doszło do silnego wstrząsu. W zagrożonym rejonie pracowało 78 osób. Na powierzchnię wydostało się 76 pracowników, 17 z nich przewieziono do szpitali. Zastępy ratownicze nie mogły nawiązać kontaktu z dwoma pozostałymi pod ziemią górnikiem. Do jednego z poszukiwanych ratownicy dotarli w czwartek po południu. Górnik nie żył. Trwały próby zlokalizowania drugiego górnika. W sobotę zakończyły się powodzeniem. Ratownicy dotarli do żywego sztygara oddziału elektrycznego i wytransportowali go na powierzchnię.

Na znacznej długości wyrobisko w wyniku wstrząsu było bardzo zaciśnięte. Ratownicy musieli przeciskać się przez prześwity od 0,5 do 1 m. Z powodu tąpnięcia został uszkodzony system metanometrii w tym rejonie kopalni. Zastępy ratownicze mogły polegać wyłącznie na wskazaniach ręcznych detektorów.

Ratownicy działali w trudnych warunkach, które z każdą godziną się pogarszały. Przez kilka godzin od rozpoczęcia akcji mogli w miarę swobodnie poruszać się pod ziemią. Później warunki stawały się coraz trudniejsze. Na znacznej długości wyrobisko w wyniku wstrząsu było bardzo zaciśnięte. Ratownicy musieli przeciskać się przez prześwity od 0,5 do 1 m.

Z powodu tąpnięcia został uszkodzony system metanometrii w tym rejonie kopalni. Zastępy ratownicze mogły polegać wyłącznie na wskazaniach ręcznych detektorów, które analizowały skład atmosfery w promieniu kilku metrów i mogły ostrzegać o niebezpiecznym stężeniu śmiertelnie groźnego gazu



W czasie konferencji prasowej poinformowano dziennikarzy o przebiegu akcji ratunkowej

w bardzo ograniczonym obszarze. Ponieważ tąpnięciom często towarzyszy wypływ metanu, zastępy ratownicze musiały się liczyć z tym bardzo realnym zagrożeniem.

Równie groźne było ryzyko wstrząsów wtórnych. Dlatego też ciągle trwała analiza wskazań sejsmografów. W nocy z czwartku na piątek i w piątek ratownicy byli kilkakrotnie wycofywani z powodu wstrząsów wtórnych. Akcją ratowniczą utrudniała także wysoka temperatura na głębokości 1150 metrów, przekraczająca 30 stopni Celsjusza. W piątek zmaleło zagrożenie metanowe.

ŚREDNIE TRZĘSIENIE ZIEMI

Epicentrum wstrząsu znajdowało się niedaleko drążonego wyrobiska przygotowawczego. Górnicy pracowali na zmianie konserwacyjno-remontowej. Nie prowadzili robót związanych z drążeniem chodnika. – Ten wstrząs można porównać do zjawisk powodujących trzęsienia ziemi. Jego energia odpowiadała średniej wielkości trzęsieniu ziemi – poinformował dziennikarzy Zbigniew Rawicki, dyrektor departamentu górnictwa podziemnego i odkrywkowego w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach.

SPRAWNE SŁUŻBY RATUNKOWE

W akcji ratunkowej pod ziemią brało udział 84 zastępy ratowników górniczych. Ponieważ większość, ponad 70 górników, sama się ewakuowała, służby ratunkowe na powierzchni stworzyły punkty medyczne. Oprócz karet do akcji skierowano trzy śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Poszkodowani górnicy byli transportowani do szpitali w Bielsku-Białej, Mikołowie, Kędzierzynie-Koźlu, Wodzisławiu Śląskim, Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku i Katowicach. Jak poinformowali lekarze, stan jednego z górników był najpoważniejszy. Miał uszkodzenia narządów klatki piersiowej. Pozostali, po badaniach, stopniowo opuszczali szpitale.

HANNA KRZYŻOWSKA

KOMUNIKAT PRODUKCYJNY JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ

Wszystkiego mniej

W drugim kwartale 2024 roku kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyprodukowały 2,87 mln ton węgla ogółem. To oznacza spadek o około 8,5 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem tego roku. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku produkcja spadła o 13,6 proc. – poinformowała JSW w komunikacie giełdowym. Produkcja koksu ogółem w II kwartale 2024 roku wyniosła 0,73 mln ton i była niższa o 12,3 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 2024 roku, a w stosunku do II kwartału 2023 roku spadła o 14,7 proc. W pierwszym półroczu zakłady spółki wyprodukowały 6 mln ton węgla oraz 1,56 mln ton koksu.

„Produkcja węgla koksowego wyniosła 2,31 mln ton i była niższa w porównaniu do pierwszego kwartału o 4,1 proc., a w porównaniu do drugiego kwartału 2023 roku niższa o 14,4 proc. Produkcja węgla energetycznego wyniosła 0,56 mln ton i była niższa w porównaniu do pierwszego kwartału 2024 roku o około 23 proc., a w porównaniu do drugiego kwartału ubiegłego roku niższa o 9,8 proc.” – czytamy w komunikacie.

Sprzedaż węgla ogółem wyniosła 2,61 mln ton i była niższa w porównaniu do pierwszego kwartału 2024 roku o 14,8 proc., a w porównaniu

do drugiego kwartału 2023 roku niższa o 16,7 proc. Sprzedaż węgla koksowego wyniosła 2,27 mln ton i była niższa w porównaniu do poprzedniego kwartału o 12,2 proc., a w porównaniu do analogicznego okresu minionego roku niższa o 14,1 proc. „W II kwartale br. realizowano odbudowę frontów eksploatacyjnych po wcześniejszych zdarzeniach skutkujących koniecznością wstrzymania eksploatacji niektórych ścian. W drugiej połowie maja oddano do eksploatacji dwie nowe ściany, natomiast w czerwcu cztery nowe ściany. Obecnie kopalnie JSW eksploatują 23 ściany” – poinformowano w komunikacie spółki.

Grupa JSW to największy producent wysokiej jakości węgla koksowego i znaczący producent koksu w Unii Europejskiej. Spółka jest notowana na GPW od 2011 roku. Do JSW należą cztery kopalnie: trzyruchowa kopalnia Borynia-Zofiówka-Bzie, kopalnia Budryk, dwuruchowa kopalnia Knurów-Szczygłowice oraz kopalnia Pniówek. Zatrudnienie w spółce wynosi ponad 21 tys. pracowników. W skład całej Grupy JSW, która zatrudnia ponad 30 tys. osób, wchodzi między innymi trzy koksownie.

Kopalnia Bobrek będzie fedrowała do końca 2025 roku

Proces będzie przejrzysty i zrozumiały

Należąca do spółki Węglokoks Kraj kopalnia Bobrek-Piekary w Bytomiu będzie fedrowała do końca 2025 roku; potem rozpocznie się jej likwidacja – poinformował pod koniec czerwca pisemnie zarząd spółki. To następstwo opinii komisji powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, wydanej po tragicznym zdarzeniu w zakładzie.

PRZYCZYNIŁA SIĘ KATASTROFA

Kopalnia Bobrek-Piekary należy do spółki Węglokoks Kraj, wydzielonej ze struktur Węglokoksu i należącej bezpośrednio do Skarbu Państwa. Prowadzi wydobywanie oparte na infrastrukturze bytomskiej kopalni Bobrek. Ubiegłoroczne wydobywanie zakładu – jedyne należące do spółki – wyniosło około 900 tys. ton; pierwotny plan na ten rok zakładał 1,2 mln ton. 26 marca br. w drążonym chodniku 1M kopalni Bobrek wystąpił jednak wstrząs o sile 2 x 10 do 6 dżuła. W chodniku przebywało wtedy 14 pracowników, z których sześciu zostało bezpośrednio objętych skutkami wstrząsu. Czterech z nich opuściło rejon zagrożenia o własnych siłach, jeden był transportowany, a ostatni – częściowo pochwycony przez zawal – zmarł w trakcie akcji. Po tym zdarzeniu dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach wstrzymał prowadzenie robót w rejonie, czyniąc jednym z warunków wznowienia prac uzyskanie przez przedsiębiorcę pozytywnej opinii komisji ds. zagrożeń w zakładach górniczych. Wniosek Węglokoksu Kraj dotyczył możliwości wznowienia robót w miejscu, gdzie doszło do katastrofy – w obszarze górniczym Bobrek-Miechowice 1.

NEGATYWNA OPINIA KOMISJI...

27 czerwca wniosek trafił pod obrady powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach komisji ds. zagrożeń w zakładach górniczych. W jej skład powoływani są eksperci zewnętrzni, reprezentujący wyższe uczelnie o odpowiednim profilu, jednostki naukowo-badawcze, eksperci z szeroko pojętej dziedziny górnictwa. Wniosek Węglokoksu Kraj nie uzyskał pozytywnego stanowiska eksperta wcześniej opiniującego ten dokument. Mimo to trafił pod obrady komisji, czyli zewnętrznych ekspertów. W wyniku wcześniejszej recenzji i analizy 27 czerwca komisja stwierdziła, że nie ma podstaw do pozytywnego zaopiniowania wniosku i – podejmując uchwałę – zaopiniowała go negatywnie.

...I JEJ NASTĘPSTWA

Jak napisali w piśmie do zarządu prezes Węglokoksu Kraj Grzegorz Waclawek oraz wiceprezesi Krzysztof Jamka i Anna Malcherczyk-Kulik, „skutkuje to znacznym ograniczeniem zasobów możliwych do wydobywania i koniecznością zakończenia procesu produkcji do końca 2025 roku”. – Wobec negatywnej opinii Komisji od stycznia 2026 roku konieczne będzie rozpoczęcie działań likwidacyjnych – zaznaczyli szefowie spółki, sygnalizując, że planują przeprowadzić

likwidację siłami spółki, z wykorzystaniem zarządu własnej.

Przedsiębiorca zadeklarował też, że chce prowadzić proces likwidacji zgodnie z zapisami zawartymi w umowie społecznej z 28 maja 2021 roku, z wykorzystaniem gwarancji świadczeń socjalnych w całym okresie likwidacji, czyli urlopów górniczych, urlopów dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla, jednorazowych odpraw pieniężnych oraz alokacji do spółek węglowych i innych spółek nieobjętych umową społeczną, dających gwarancję kontynuacji zatrudnienia. – Chcemy, aby ten proces przebiegł podobnie, jak miało to miejsce na Ruchu Piekary, gdy kończyliśmy tam wydobywanie w spokoju, z zachowaniem bezpieczeństwa dalszego bytu dla naszych pracowników i ich rodzin. Zadbamy o to, by był to proces przejrzysty i zrozumiały dla każdego z naszych pracowników. Wszystkie działania będziemy na bieżąco konsultować ze stroną społeczną i realizować przy wsparciu Ministerstwa Przemysłu i Władz Bytomia – zadeklarował zarząd Węglokoksu-Kraj.

Już w parę dni po informacji Węglokoksu Kraj ministra przemysłu Marzena Czarnecka zadeklarowała, że proces związany z zakończeniem eksploatacji w kopalni Bobrek-Piekary w Bytomiu będzie prowadzony zgodnie z zapisami zawartymi w umowie społecznej z 2021 roku. Szefowa MP spotkała się w tej sprawie najpierw z władzami spółki i Bytomia, a potem z wszystkimi związkami zawodowymi działającymi w kopalni. Jak sygnalizowała po pierwszym z tych spotkań, o sytuacji zakładu przesądziły kwestie bezpieczeństwa.

MECHANIZM MA ZADZIAŁAĆ

Już w parę dni po informacji Węglokoksu Kraj ministra przemysłu Marzena Czarnecka zadeklarowała, że proces związany z zakończeniem eksploatacji w kopalni Bobrek-Piekary w Bytomiu będzie prowadzony zgodnie z zapisami zawartymi w umowie społecznej z 2021 roku. Szefowa MP spotkała się w tej sprawie najpierw z władzami spółki i Bytomia, a potem z wszystkimi związkami zawodowymi działającymi w kopalni. Jak sygnalizowała po pierwszym z tych spotkań, o sytuacji zakładu przesądziły kwestie bezpieczeństwa. – Zgodnie z decyzją nadzoru górniczego podjętą po tragicznym w skutkach wstrząsie nie jest możliwe bezpieczne prowadzenie robót górniczych w tym rejonie. Zapewniam, że nikt nie straci

tam pracy – zaznaczała minister, dodając: – Proces związany z zakończeniem eksploatacji będzie prowadzony w oparciu o zapisy zawarte w umowie społecznej z 28 maja 2021 roku z wykorzystaniem gwarancji świadczeń socjalnych, a miasto i spółka mogą liczyć na pomoc i wsparcie Ministerstwa Przemysłu dotyczące działań restrukturyzacyjnych. Po spotkaniu ze związkami ministra powtórzyła tę deklarację.

Kopalnia Bobrek powstała w 1922 roku jako kopalnia Gräfin Johanna, wcześniej (od 1907 roku) stanowiąca część skonsolidowanej kopalni Paulus-Hohenzollern. Pod nazwą Bobrek działała w latach 1945–2005, następnie stała się częścią kopalni Bobrek-Centrum. Jej obszar górniczy obejmuje prawie 8 km². Pod koniec 2015 roku kopalnia Bobrek była już przygotowywana do likwidacji, jednak została odkupiona od ówczesnej Kompanii Węglowej wraz z kopalnią Piekary przez Węglokoks, który połączył

oba zakłady w jeden podmiot zarządzany przez spółkę Węglokoks Kraj. Nowy właściciel zainwestował, szczególnie w kopalni Bobrek, dziesiątki milionów złotych w unowocześnienie wydobywania i zwiększenie wydajności. W latach 2015–2022 spółka miała dodatnie wyniki finansowe, z wyjątkiem 2020 roku, kiedy na wyniku zaważyła pandemia COVID-19. 2023 rok, w którym sfinalizowano nabycie całości akcji przez Skarb Państwa, firma zakończyła kilkunastomilionową stratą, wynikającą z warunków geologiczno-górniczych. Na koniec 2023 roku Węglokoks Kraj zatrudniał około 1,8 tys. osób.

Ruch Piekary, część kopalni Bobrek-Piekary, zakończył wydobywanie węgla z powodu całkowitego wyeksploatowania udostępnionego złoża z końcem stycznia 2020 roku. Ruch Piekary był dawną kopalnią Julian, oddaną do użytku w 1954 roku, działającą pod szyldem Piekary od 1999 roku. MH



WYŻSZY URZĄD GÓRNICZY. – Będziemy musieli lepiej niż dotychczas umieć zdefiniować poziom ryzyka prowadzenia robót górniczych w rejonach szczególnie zagrożonych i określać, czy jest ono akceptowalne – mówi dr inż. Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, w rozmowie z Nowym Górnikiem.

TOMASZ LINDNER

NOWY GÓRNIK: Jak poprawić stan bezpieczeństwa w polskich kopalniach? Czytając raport Wyższego Urzędu Górniczego, dostrzegam konkluzję, że wszystko jest w rękach górników, bo to tzw. czynnik ludzki w kopalniach zawodzi najczęściej. **DR INŻ. PIOTR LITWA, PREZES WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO:** Analizując statystyki wypadkowości na przestrzeni ostatniej dekady, a nawet dłuższego okresu, widzimy, że zdarzenia wypadkowe można podzielić na dwie grupy.

Pierwsza grupa to faktycznie wypadki związane z tak zwanym czynnikiem ludzkim. Jednak nie można jej analizować w oderwaniu od innych okoliczności. Może się bowiem okazać, że ich przyczyną był na przykład wadliwy stan techniczny maszyny lub urządzenia. Oczywiście w pewnym sensie to też jest czynnik ludzki, ale nie chodzi o osobę, która ulega wypadkowi z powodu zbyt ryzykowanego zachowania – nieprawidłowej obsługi maszyny, ale o osobę, która była odpowiedzialna za stan techniczny maszyny lub urządzenia od strony mechanicznej lub elektrycznej.

Już od lat urządzeniami, przy których najczęściej rejestrujemy wypadki w górnictwie, są przede wszystkim te służące do transportu urobku, czyli przenośniki taśmowe lub zgrzeblowe, a także urządzenia służące do transportu materiałów, to znaczy kolejki podwieszane, spągowe itp. Tego rodzaju wypadków było kiedyś znacznie więcej, ale udało się zredukować ich liczbę nie tylko z powodu redukcji zatrudnienia w kopalniach i mniejszej liczby rejonów do obsłużenia. W tej kwestii nastąpił wyraźny postęp techniczny. Zastosowanie zestawów transportowych napędzanych liną za pomocą kołowrotu zostało znacznie ograniczone. Dzisiaj dominują układy transportowe z własnym napędem, są kolejki spalinowe lub elektryczne. Pozostaje jednak kwestia kultury ich użytkowania – konserwacji i obsługi – i nad tym z pewnością trzeba jeszcze popracować.

Uważam, że do tej grupy wypadków należy podchodzić odrębnie i konsekwentnie kontynuować rozpowszechnianie dobrych praktyk, ale też prowadzić rozeznanie w kopalniach, na jakim poziomie jesteśmy, jeśli chodzi o stan technicznych urządzeń, bo obawiam się, że w wielu przypadkach może to być poważny problem, na przykład w zakresie ścianowych obudów zmechanizowanych.

Druga grupa zdarzeń to te związane z zagrożeniami naturalnymi, mam na myśli katastrofy, które miały miejsce w 2022 roku w dwóch różnych zakładach górniczych JSW SA, czyli w Ruchu Zofiówka i w kopalni Pniówek.

Przy pomocy przedstawicieli nauki i praktyków musimy umieć ocenić ryzyko dla

poszczególnych rejonów. Wówczas będziemy wiedzieć, co w takim rejonie można zrobić, czyli czy przeprojektować roboty, czy też podjąć inne działania profilaktyczne w celu poprawy sytuacji. To oczywiście nie jest proste, ale powinniśmy zrobić krok do przodu, ponieważ tę analizę często robimy dziś za późno, to znaczy po zdarzeniu, a powinna być zrobiona na etapie projektowania robót.

Jak poprawić sytuację?

Już w ubiegłym roku podejmowano szereg działań, żeby uruchomić kolejny projekt badawczy, którego celem byłoby między innymi opracowanie skuteczniejszych metod prognozowania zagrożeń naturalnych, szczególnie zagrożenia tąpnięciami. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że okres realizacji takiego projektu wynosi nawet kilka-kilkanaście lat, a my nie możemy czekać. Trzeba więc będzie podejmować inne działania. Mam na myśli to, że będziemy musieli lepiej niż dotychczas umieć zdefiniować poziom ryzyka prowadzenia robót górniczych w rejonach szczególnie zagrożonych i określać, czy jest ono akceptowalne. Niestety zagrożenia naturalne, z uwagi na schodzenie z głębokością eksploatacji – nie tylko w kopalniach węgla kamiennego, ale również w kopalniach rud miedzi, gdzie roboty górnicze prowadzone są na głębokości nawet 1300 m – potęgują się. Pojawiają się też nowe zagrożenia. Do takich należy na przykład zagrożenie gazogeodynamiczne. To ono doprowadziło do wypadku w 2022 roku w Ruchu Zofiówka, gdzie pracownicy zmarli z powodu braku tlenu, który został wyparty przez wydzielający się gwałtownie do wyrobiska metan.

Przy pomocy przedstawicieli nauki i praktyków musimy umieć ocenić ryzyko dla poszczególnych rejonów. Wówczas będziemy wiedzieć, co w takim rejonie można zrobić, czyli czy przeprojektować roboty, czy też podjąć inne działania profilaktyczne w celu poprawy sytuacji. To oczywiście nie jest proste, ale powinniśmy zrobić krok do przodu, ponieważ tę analizę często robimy dziś za późno, to znaczy po zdarzeniu, a powinna być zrobiona na etapie projektowania robót.

Dziś mamy jednak sytuację, w której spółki węglowe zaczynają balansować na ekonomicznej krawędzi. Czy w związku z tym nie ma Pan obaw, że bezpieczeństwo będzie drugorzędne, bo liczą się pieniądze?

Jestem zwolennikiem tezy, którą sformułował jeden z moich poprzedników na stanowisku prezesa WUG, Janusz Steinhoff. Udzielając wywiadów na temat bezpieczeństwa i ekonomii, wielokrotnie powtarzał tezę, że ekonomię

Czas na k w podziemiu



Piotr Litwa, prezes WUG: – Będziemy musieli lepiej niż dotychczas umieć zdefiniować poziom ryzyka prowadzenia robót, czy jest ono akceptowalne

trzeba położyć na ołtarzu bezpieczeństwa i inaczej być nie może. Nie możemy akceptować sytuacji ryzykowania działaniami, które będą negatywne dla bezpieczeństwa pracowników. Ponieważ jestem na stanowisku od niedawna – po dłuższej przerwie – nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, na ile podejście spółek się zmieniło. Mam jednak zdefiniowane obszary, nad którymi trzeba się pochylić, i jednym z nich jest na przykład kwestia obudów zmechanizowanych, a inną stan wyrobisk wentylacyjnych. Na pewno są to trudne tematy dla spółek, ponieważ dotyczą inwestycji, które trzeba wliczyć w koszty działalności przedsiębiorstwa, a równocześnie tych inwestycji, na których nie powinno się oszczędzać.

Jestem zwolennikiem tezy, którą sformułował jeden z moich poprzedników na stanowisku prezesa WUG, Janusz Steinhoff.

Udzielając wywiadów na temat bezpieczeństwa i ekonomii, wielokrotnie powtarzał tezę, że ekonomię trzeba położyć na ołtarzu bezpieczeństwa i inaczej być nie może. Nie możemy akceptować sytuacji ryzykowania działaniami, które będą negatywne dla bezpieczeństwa pracowników.

Polskie górnictwo – co wynika choćby z polityki klimatycznej – jest w odwrocie, wyczerpują się też zasoby węgla. Czy w tym kontekście zmienia się rola nadzoru górniczego?

Na pewno w tym kontekście akcenty zostaną inaczej rozłożone. Górnictwo skurczy się jeszcze bardziej, natomiast pamiętajmy o tym, że zakres działania urzędów nadzoru górniczego jest zdefiniowany w konkretnych przepisach.

rok do przodu nym bezpieczeństwie



WJUG

JERZY MARKOWSKI: – Rozporządzenie w sprawie norm dla węgla będzie miało fatalne skutki społeczne i polityczne

Chcą pograżyć górnictwo?

– Wejście w życie nowych norm dla węgla będzie miało fatalne skutki polityczne – uważa były wiceminister gospodarki Jerzy Markowski. Jak wyjaśnia, już rośnie problem społeczny wobec rosnących kosztów gazu i energii elektrycznej, a rozporządzenie dodatkowo ograniczy dostępność węgla opałowego.

W niedawnej rozmowie na antenie Radia Piekary Markowski był pytany o słowa ministry przemysłu Marzeny Czarneckiej z połowy czerwca o „fatalnej jakości” polskiego węgla. Padły one podczas obrad podkomisji stałej ds. sprawiedliwej transformacji dotyczących proponowanego przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska projektu rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. Ma ono zaostrzyć normy dla węgla.

„NOWE NORMY TO KOLEJNY SPOSÓB, ABY POGRAŻYĆ POLSKIE GÓRNICTWO”

– Państwo się zagubili w tej swojej retoryce – odniósł się do tamtych słów były wiceminister gospodarki. Zaznaczył, że procesy wzbogacania, stosowane w polskich kopalniach, „robią z tego węgla węgiel bezpieczny i użyteczny rynkowo”. – Tyle że uparliśmy się, żeby obwiniać ten węgiel za wszystko – uznał Jerzy Markowski. – Nowe normy to jest kolejny inteligentny sposób, żeby pograżyć polskie górnictwo: przede wszystkim pozbawić go szansy na obecność na polskim rynku. Po drugie: obarczyć odpowiedzialnością za skutek ekologiczny, co jest znowu nieprawdą. I po trzecie, pozbawić spółki węglowe przychodów ze sprzedaży węgla grubego, bo to dotyczy przede wszystkim węgla opałowego, z którego korzysta 4,5 mln gospodarstw, czyli około 9 mln osób – prawie jedna czwarta populacji. Ten węgiel w obrocie rynkowym ma cenę dwukrotnie wyższą od miałów energetycznych, więc jest to olbrzymia skala przychodów, której nie będą miały spółki węglowe. Nikt tego nie liczy. To jest porażające – ocenił ekspert.

„LUDZI NIE BĘDZIE STAĆ NA GAZ, NA ENERGIĘ I NA WĘGIEL”

Musimy działać – jak każda tego typu instytucja – zgodnie z literą prawa i ustawowymi zadaniami. Należą do nich między innymi kwestie dotyczące rozpoznawania nielegalnej eksploatacji. Zjawisko to występuje praktycznie w całej Polsce. W 2023 roku okręgowe urzędy górnicze pozyskały 301 informacji o takich działaniach, głównie o nielegalnej eksploatacji kruszyw naturalnych – piasku czy żwiru. Dzięki opłatom za nielegalną eksploatację zdobywamy spore środki na poprawę ochrony środowiska. Jeśli będziemy tu bardziej skuteczni, to będziemy mieli w skali całego kraju większy ład i porządek w tym zakresie. Należy podkreślić, że osoby czy podmioty prowadzące nielegalne wydobywanie nie liczą się ze szkodami środowiskowymi, nie stosują przepisów BHP, nie planują i nie przeprowadzają żadnych działań rekultywacyjnych. Dlatego to zjawisko występujące na terenie całego kraju sprawia, że pracy nam nie zabraknie.



WĘGLOKOŚ

W określonych procesach wzbogacania węgla można usunąć z niego część siarki, osiągnąć określoną wilgotność czy zawartość popiołu

Markowski zwrócił przy tym uwagę, że rozporządzenie dotyczy całej gospodarki, a nie tylko kompetencji resortów przemysłu i klimatu, które spierają się na jego temat. Jako takie powinno więc podlegać uprzednim uzgodnieniom międzyresortowym. Zastrzegł też, że zaproponowane pewien czas temu przez MKiŚ odsunięcie wprowadzenia nowych norm o rok czy dwa nic nie zmieni, ponieważ są one tak wyśrubowane, że „dyskwalifikują węgiel wydobywany w Polsce”. Jednocześnie polskiego węgla nie można w prosty sposób zastąpić importem. – Żaden producent węgla w Azji, w Afryce, skąd sprowadzamy w tej chwili węgiel, nie sprzedaje go tak głęboko zbadanego, żebyśmy wiedzieli, co kupujemy do końca – wskazuje Markowski. Proponowane parametry spełnia w praktyce węgiel rosyjski. – Chyba że komuś zależy, żeby do tego węgla wrócić – wtrącił ekspert. Wobec tych zastrzeżeń uznał następnie, że cała sytuacja wiąże się z brakiem wyobraźni politycznej: od lipca powstaje problem społeczny ze względu na rosnące koszty gazu i energii elektrycznej, a w tym samym czasie wprowadzany jest

problem z ograniczeniem dostępności węgla opałowego.

– Czy trzeba być aż tak pozbawionym wyobraźni politycznej, żeby szykować sobie taką bombę polityczną jak pełne doprowadzenie do ubóstwa energetycznego? Ludzi nie będzie stać na gaz, na energię i na węgiel. Więc na co? – zapytał były wiceminister gospodarki.

NIE ZAOSTRZANIE NORM DLA WĘGLA, ALE PRZYSPIESZENIE WYMIANY PIECÓW

Markowski zwrócił uwagę, że na przykład Japonia nie rezygnuje z węgla, tylko wkłada wysiłek, żeby go dostosowywać do parametrów ekologicznych. Uściślił, że w określonych procesach wzbogacania węgla można usunąć z niego część siarki, osiągnąć określoną wilgotność czy zawartość popiołu.

Zarówno wcześniejszy, jak i przedstawiony 11 czerwca projekt rozporządzenia MKiŚ dotyczące norm dla węgla są krytykowane przez branżę, związki zawodowe i resort przemysłu.

MH



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Jak wspierać przyjazne dla środowiska firmy?

Ekoturystyka

EKOTURYSTYKA TO ZYSKUJĄCA NA POPULARNOŚCI FORMA PODRÓŻOWANIA CZĘSTO NAZYWANA „ODPOWIEDZIALNĄ TURYSTYKĄ”. KŁADZIE ONA NACISK NA ZRÓWNOWAŻONE METODY TRANSPORTU, A JEJ GŁÓWNE CELE OBEJMUJĄ OCHRONĘ ŚRODOWISKA I POPRAWĘ JAKOŚCI ŻYCIA LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI. PODEJŚCIE TO MA NA CELU EDUKACJĘ PODRÓŻNYCH, ZBIERANIE FUNDUSZY NA OCHRONĘ ŚRODOWISKA, BEZPOŚREDNIE KORZYŚCI DLA ROZWOJU GOSPODARSTWA W ODRĘBNYCH REJONACH I WZMOCNIENIA POZYCJI POLITYCZNEJ LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI ORAZ KULTYWOWANIE SZACUNKU DLA RÓŻNYCH KULTUR.

Ekoturystyka nie jest nową koncepcją. Od czasu swojego powstania w latach 80. jest wspierana przez ludzi, którzy chcą zapewnić przyszłym pokoleniom możliwość odwiedzania miejsc, które będą nienaruszone przez działalność człowieka. Ekoturystyka ma także na celu edukowanie odwiedzających o lokalnych ekosystemach i naturalnym otoczeniu, podkreślając znaczenie ochrony środowiska. Szersze podejście do ekoturystyki obejmuje również tworzenie możliwości ekonomicznych, które sprawiają, że ochrona zasobów naturalnych jest opłacalna finansowo.

Ekoturystyka koncentruje się na tym, co jej zwolennicy opisują jako społecznie odpowiedzialne podróże, rozwój osobisty i zrównoważony rozwój środowiska. Ten rodzaj turystyki jest zwykle skierowany do miejsc, w których flora, fauna i dziedzictwo kulturowe są głównymi atrakcjami. Celem jest zaoferowanie osobom podróżującym głębszego zrozumienia wpływu człowieka na środowisko i wspieranie większego uznania dla naturalnych siedlisk. Ekoturystyka dąży do zminimalizowania wpływu na środowisko. Podróżni angażują się



w takie działania jak obserwacja dzikiej przyrody, piesze wędrówki i wymiana kulturowa, a wszystko to odbywa się w sposób, który nie szkodzi środowisku.

Decydowanie się na wspieranie ekoturystycznych operatorów, którzy priorytetowo traktują ochronę środowiska i ochronę przyrody, ma kluczowe znaczenie z kilku powodów:

OCHRONA NATURALNYCH SIEDLISK. Operatorzy ci zapewniają, że naturalne siedliska są chronione i utrzymywane. Przestrzegając ścisłych wytycznych środowiskowych, pomagają złagodzić negatywny wpływ turystyki na wrażliwe ekosystemy.

PROMOWANIE ZRÓWNOWAŻONYCH PRAKTYK. Ekologiczni operatorzy wdrażają

zrównoważone praktyki, takie jak redukcja odpadów, oszczędzanie energii i stosowanie materiałów przyjaznych dla środowiska. Często angażują się w projekty ponownego zalesiania i inne inicjatywy mające na celu poprawę stanu środowiska naturalnego.

WSPARCIE EKONOMICZNE DLA LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI. Operatorzy ci zazwyczaj zatrudniają lokalnych przewodników i personel, kupują lokalne towary i współpracują z lokalnymi firmami, zapewniając w ten sposób, że korzyści ekonomiczne z turystyki pozostają w społeczności.

EDUKACJA I ŚWIADOMOŚĆ. Poprzez programy edukacyjne i wycieczki interpretacyjne ekologiczni operatorzy podnoszą świadomość na temat kwestii

środowiskowych i znaczenia ochrony przyrody. Edukacja ta sprzyja głębszemu związkowi między turystami a światem przyrody, promując kulturę szacunku i odpowiedzialności.

JAK ZIDENTYFIKOWAĆ I WSPIERAĆ OPERATORÓW PRZYJAZNYCH ŚRODOWISKU? Aby upewnić się, że Twoja podróż wspiera prawdziwe wysiłki w zakresie ekoturystyki:

- Poszukaj operatorów z certyfikatami renomowanych organizacji, takich jak Global Sustainable Tourism Council (GSTC), Rainforest Alliance lub Green Globe. Certyfikaty te wskazują na przestrzeganie rygorystycznych standardów środowiskowych i społecznych.

- Przeczytaj recenzje i referencje: opinie poprzednich podróżnych mogą zapewnić wgląd w zaangażowanie operatora w zrównoważony rozwój.

- Zadawaj pytania: nie wahaj się pytać operatorów o ich praktyki ochrony środowiska, zaangażowanie społeczności i środki zrównoważonego rozwoju. Prawdziwy ekooperator będzie przejrzysty i chętny do dzielenia się swoimi wysiłkami.

- Wspieraj lokalnych i małych operatorów: często mają oni głębszy związek ze społecznością i środowiskiem. Wybierając ich, pomagasz utrzymać lokalną gospodarkę i dziedzictwo kulturowe.

Twoje wybory mają znaczący wpływ. Wybierając bardziej odpowiedzialne podróżowanie, przyczyniasz się do ochrony obszarów naturalnych i wspierasz zrównoważony rozwój lokalnych społeczności. Twoje działania mogą zainspirować innych do odpowiedzialnego podróżowania.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚiGW W KATOWICACH

Najbardziej zaangażowane gminy w programie Czyste Powietrze – nowy ranking

GMINA ADAMÓWKA Z PODKARPACIA, MIASTO KOWAL Z WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO I GMINA GÓRNO Z WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO ZAJĘŁY CZŁOWE MIEJSCA W NAJNOWSZYM RANKINGU GMIN ZAANGAŻOWANYCH W PROGRAM CZYSTE POWIETRZE.

Najbardziej aktywne 657 gmin otrzyma do 30 tys. złotych każda od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska

i Gospodarki Wodnej na działania związane z wdrażaniem tego programu. – Gminy odgrywają kluczową rolę w programie Czyste Powietrze, wspierając mieszkańców w pozyskiwaniu dofinansowania na wymianę pieców i termomodernizację domów. Gratuluję gminom z czołówki naszego rankingu, stanowią wzór do naśladowania – powiedziała

Dorota Zawadzka-Stępnik, prezes NFOŚiGW.

Ranking obejmuje okres od 1 kwietnia 2022 roku do 31 grudnia 2023 roku i uwzględnia liczbę wniosków o dofinansowanie na wymianę źródeł ciepła oraz termomodernizację budynków w przeliczeniu na liczbę domów jednorodzinnych w danej gminie.

Pierwszy ranking gmin w programie Czyste Powietrze obejmował okres od 1 kwietnia 2021 roku do 31 marca 2022 roku. Wtedy 625 samorządów uzyskało dodatkowe finansowanie na promocję wymiany pieców i termomodernizacji domów. Liderami były gminy ze Śląska: Boronów, Lyski i Pszów.

Kontynuacja finansowania gminnych punktów konsultacyjnych

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ BĘDZIE NADAL FINANSOWAŁ PUNKTY KONSULTACYJNO-INFORMACYJNE (PKI), KTÓRE WSPIERAJĄ WDRAŻANIE PROGRAMU CZYSTE

POWIETRZE W GMINACH. DOTYCZY TO ZARÓWNO GMIN, KTÓRE JUŻ WSPÓŁPRACUJĄ Z WOJEWÓDZKIMI FUNDUSZAMI, JAK I TYCH, KTÓRE DOŁĄCZĄ W 2024 ROKU.

Szczegóły dotyczące naboru dla nowych gmin oraz możliwości zawierania aneksów dla obecnych partnerów będą przekazane w osobnym komunikacie.

Więcej informacji na stronie czyste-powietrze.gov.pl



Poprawiono też podwozie, a w kabinie zmodyfikowano pozycję za kierownicą, by była jeszcze bardziej sportowa

Yaris na ostro

Macie już dość elektryków? To popatrzcie na to cudenka. GR Yaris otrzymał nową wersję turbodoładowanego, trzycylindrowego silnika, który teraz ma większą moc (280 KM) i wyższy moment obrotowy (390 Nm), a także otrzymał nową, ośmiobiegową skrzynię automatyczną, która charakteryzuje się niesamowicie szybkimi zmianami przełożeń.

Oprogramowanie automatycznej skrzyni biegów zostało tak dostosowane, by na bieżąco analizować użycie pedałów hamulca i przyspieszenia. Jak zapewnia Toyota, nowa skrzynia automatyczna „przewiduje, kiedy konieczna będzie zmiana przełożenia, nawet przed zmianą zachowania auta, żeby wybór biegu odpowiadał intencjom kierowcy i przypominał zachowanie profesjonalnego zawodnika”.

Sześciostopniowa skrzynia manualna także przeszła szereg modyfikacji. Ulepszono układ sprzęgła, który otrzymał nowe, dwumasowe koło zamachowe.

Co ciekawe, silnik jest obecnie testowany także pod kątem przyszłego wykorzystania wodoru jako paliwa. Główne zmiany w silniku to zastosowanie nowego systemu paliwowego ze specjalnie w tym celu zaprojektowanymi wtryskami, przewodami i świecami zapłonowymi.

Samochód ma także nowy, sterowany elektronicznie napęd na cztery koła GR-Four. System używa różnych przełożeń dla przedniej i tylnej osi, co umożliwia rozkład momentu obrotowego między przednią i tylną osią

nawet w pełnym zakresie od 100:0 (napęd na przednie koła) do 0:100 (napęd na tylne koła).

Poprawiono też podwozie, a w kabinie zmodyfikowano pozycję za kierownicą, by była jeszcze bardziej sportowa. Zawieszenie dostrojono, by zapewniało doskonałą przyczepność, pracując w ekstremalnych warunkach. Dostosowano też ustawienia sprężyn oraz wzmocniono przednie amortyzatory.

Nadwozie nowego GR Yaris przeszło szereg modyfikacji, dokonanych na skutek uwag kierowców rajdowych i wyścigowych. Kabinę zmodyfikowano tak, by zwiększyć prawdziwie sportowe odczucia. Między innymi poprawiono widoczność poprzez obniżenie górnej krawędzi deski rozdzielczej o 50 mm, zmianę umiejscowienia lusterka wstecznego oraz przechylając o 15 stopni w kierunku kierowcy panel sterowania.

Przed kierownicą umieszczono 12,3-calowe cyfrowe zegary z dwoma trybami wyświetlania do wyboru – Normal oraz Sport, w którym prezentowanych jest więcej danych związanych z osiąganiami auta.

Czy można było zrobić więcej? Można. I zrobiono. GR Yaris będzie dostępny także w dwóch limitowanych wersjach specjalnych: Ogier Edition i Rovannerä Edition. Każda z nich zyskała charakterystyczne elementy stylistyki, ale także pewne wyjątkowe cechy na drodze.

ŠKODA POKAZUJE KOLEJNE KAWAŁKI NOWEGO MODELU

Na początku maja Škoda pokazała bryłę zapowiadanego na jesień nowego,



Samochód ma także nowy, sterowany elektronicznie napęd na cztery koła GR-Four

w pełni elektrycznego SUV-a o nazwie Elroq. Tym razem pokazano już zdjęcia z testów drogowych. Co prawda samochód wciąż jest jeszcze w maskującym makijażu, ale obraz daje już zapowiedź jego rzeczywistego wyglądu. Co ważniejsze, Škoda podała też część danych technicznych.

Mimo maskującej charakterystyki widać, że Elroq nie ma tradycyjnej w ostatnich latach i charakterystycznej dla marki atrapy chłodnicy. To zapowiedź zmiany stylistyki. Nowy język projektowania Škoda nazwała Modern Solid. Znany grill zastąpił Tech-Deck Face, za którym ukryte są czujniki takie jak radar i przednia kamera. Na froncie znalazł się też nowy napis na masce, który zastąpił tradycyjne logo. Język projektowania Modern Solid to fundamentalna zmiana: łączy w sobie solidność, funkcjonalność i autentyczność, jednocześnie zachowując typowe cechy charakterystyczne Škody, ale patrząc na nie z zupełnie nowej perspektywy.

– Škoda Elroq rozpoczyna nową erę designu Škody. Udało nam się stworzyć nową koncepcję przodu, jednocześnie nawiązując do znanych linii Škody. Tech-Deck Face będzie w przyszłości charakterystycznym elementem designu marki. Jego funkcjonalny, minimalistyczny i prosty wygląd emanuje autentycznością i solidnością, zachowując charakterystyczne cechy designu Škody, które są znakami rozpoznawczymi naszej marki – mówi Oliver Stefani, szef działu Škoda Design. Cóż, uwierzę, jak zobaczę.

Spójrzmy więc na to, czego nie widać. Škoda Elroq będzie produkowana

w czterech wariantach: 50, 60, 85 i 85x. Oczywiście dostępność tych wariantów w różnych krajach może być inna. W wariantcie 50 znajdziemy akumulator o pojemności 55 kWh i silnik elektryczny o mocy 125 kW, z kolei w modelu 60 akumulator pomieści 63 kWh i napędza silnik o mocy 150 kW. Oba warianty napędzane są przez tylną oś i osiągają prędkość maksymalną 160 km/h. Elroq 85 i Elroq 85x są wyposażone w akumulator o pojemności 82 kWh. Wariant 85 napędzany jest silnikiem o mocy 210 kW, która przenoszona jest na tylną oś. Natomiast wersja 85x zawiera dodatkowy silnik na przedniej osi, moc przenoszona jest na wszystkie koła i wynosi 220 kW. Oba warianty rozpędzą się do 180 km/h, oferując zasięg nawet 560 km. Czas ładowania ma być niższy niż 28 minut. Oczywiście w bardzo szybkich ładowarkach.

Elroq ma oferować nowoczesne systemy wspomagające kierowcę, w tym Travel Assist, który w swojej najnowszej wersji znacznie rozszerzył wykorzystanie danych. Na pokładzie będzie można też znaleźć najnowocześniejszy Intelligent Park Assist, który oferuje funkcje Remote Parking i Remote Trained Parking. Kompaktowe wymiary mają jednak gwarantować pojemne wnętrze z dużą liczbą schowków. Pojemność bagażnika to od 470 do 1580 litrów.

Wprowadzenie Škody Elroq to początek nowej kampanii Škody, w ramach której w najbliższych latach na rynek trafi sześć modeli z napędem elektrycznym.

JAN STORA



Mimo maskującej charakterystyki widać, że Elroq nie ma tradycyjnej w ostatnich latach i charakterystycznej dla marki atrapy chłodnicy



Škoda Elroq rozpoczyna nową erę designu Škody

PERYFERIA

Podróżnicy

Antek tuż po skończeniu studiów postanowił zrobić sobie kilka miesięcy przerwy. Miał odłożone pieniądze i wiedział, że po powrocie może liczyć na pracę w firmie, z którą był związany przez ostatnie lata.

Jak zaplanował, tak zrobił. Objechał pół Europy, a później ruszył do Azji. Przez większość czasu przemieszczał się samotnie, jednak tak naprawdę nigdy nie był sam. Spotykał ludzi z całego świata, miał kilka romansów i zawarł kilka przyjaźni. Najważniejszą osobą, jaką spotkał, była Ania, także Polka. Spotkali się na jednej z plaż w Tajlandii tuż po tym, gdy dziewczynę okradziono. Po jednej z imprez kąpała się ze znajomymi, gdy ktoś zwinął jej część dokumentów i telefon. Ania jednak stwierdziła po prostu, że cóż, zdarza się i w całej sytuacji ucieszyło ją głównie to, że ma paszport i wystarczającą ilość pieniędzy, żeby nie przerywać podróży.

Ania nie miała tak komfortowej sytuacji jak Antek. Niewielkie pieniądze na wyjazd odłożyła, łapiąc się rozmaitych prac, a podróżując, dorabiała w lokalnych miejscach. Skończyła malarstwo, uwielbiała jogę i była wielką optymistką. Miała też absolutnie zaraźliwy śmiech i bez trudu poznawała ludzi. Ania i Antek szybko postanowili zmienić dotychczasowe plany i dalej podróżować razem.

Wyprawę przerwała jednak informacja o śmierci babci Ani. Dziewczyna, dla której kobieta była bardzo bliska, podjęła szybką decyzję o powrocie do kraju. Antek nie wyobrażał sobie, że mógłby postąpić inaczej, niż jej towarzyszyć.

Kolejne tygodnie były trudne. Antek, który nigdy wcześniej nie angażował się w dłuższe i poważniejsze relacje, stracił dla Ani głowę i szybko podjął decyzję o oświadczeniach. Ania była nieco oszłamiona, ale je przyjęła. Niebawem miał nastąpić kolejny przełom. Chłopak nie przejmował się ojcem, wiedział, że gdy zobaczy, jaką dziewczyną jest jego wybranka, ucieszy się z jego szczęścia. Wiedział, że problemy mogą być z jego matką.

Ania lubiła kwieciste sukienki i luźne, wehniałe swetry. Żyła oszczędnie, ale lubiła dobre kino, muzykę i teatr, choć zawsze kupowała najtańsze wejściówki. Mieszkała ze znajomymi, była wegetarianką. To wszystko było nie do pomyślenia dla matki Antka. Kobieta poznała dziewczynę podczas kolacji, na której podała swoje pokazowe danie – kaczkę z jabłkami. Dziewczyna zjadła jedną kłuskę bez sosu i kawałek ciasta. Rozmowa po kolacji była jednak jeszcze większą męczarnią – dla matki Antka dziewczyna była po prostu leniwa. W głowie nie mieściły jej się także jej poglądy i zupełnie nie mogła się pogodzić z jej planami dalszego podróżowania. Miała nadzieję,



że dziewczyna szybko zostawi jej syna i wyjedzie, najlepiej daleko.

Już tamtego wieczora matka chłopaka zaczęła knuć. Postanowiła zrobić wszystko, żeby wyswatać swoje dziecko z córką przyjaciół. Antek dziewczyny, jaką wybrała dla niego matka, nigdy nawet nie lubił. Unikał jej, jak tylko się dało, choć matka robiła, co w jej mocy, żeby spotykali się jak najczęściej. I po jednym z takich spotkań syn nie wytrzymał i wykrzyczał matce to, czego na razie mieli nie ujawniać, czyli plany ślubne.

Po awanturze Antek nie rozmawiał z matką przez dwa tygodnie. Gdy przyjechał zabrać kilka rzeczy, pierwszy raz pomyślał, że może nie wszystko stracone, bo matka twierdziła, że wszystko naprawi. A potem dodała, że zrobiła pierwszą listę 200 gości i wstępnie zarezerwowała odpowiednio jej zdaniem miejsca w pałacyku. Informacja o tych planach rozjuszyła Antka.

Katastrofa miała jednak jeszcze na-
dejsć. Przyjaciółki Ani zorganizowały jej imprezę zaręczynową, na której dziewczyna w dość widowiskowy sposób potknęła się i skręciła kostkę. Gdy kurz opadł, zarówno jej, jak i Antkowi sytuacja wydała się zabawna. Zupełnie inna była reakcja matki Antka, która wypadek potraktowała niemal jak zamach na jej idealne plany. Gdy Ania na jedno z jej pytań odparła, że ślub nie zając, kobieta niemal eksplodowała ze złości.

Ślub odbył się w innym terminie i wyszedł pięknie. Był kolorowy, wesoły i zupełnie nienadęty, choć zamiast małej uroczystości zrobił się sporą imprezą, bo przyjechało na niego wielu znajomych z całego świata. Zabrakło tylko matki Antka, która postanowiła, że za nic w świecie nie przebaczy tyłu niegodziwości, jakie ją spotkały.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Równowaga w życiu zawodowym

Dzisiejszy temat tylko pozornie może wydawać się niezwiązany z savoir vivre'em. Jednak to, jak dbamy o samych siebie i własne zdrowie psychiczne, jest ściśle powiązane z tym, jak żyjemy z innymi ludźmi. Dbanie o równowagę w życiu zawodowym pozwala także ulepszyć relacje ze współpracownikami.

Najważniejsze jest wyznaczenie granic. Jeśli nie masz narzuconych godzin pracy, warto je sobie wyznaczyć i nie przeciągać. Czas przeznaczony na odpoczynek jest bardzo cenny. Informuj współpracowników o swoich godzinach dostępności, aby uniknąć niespodziewanych telefonów czy e-maili poza godzinami pracy. Podobnie z wakacjami – dobrze raz na jakiś czas zrobić sobie czas offline.

Planuj swoje zadania z wyprzedzeniem. Tworzenie listy priorytetów pomaga w efektywnym zarządzaniu czasem. Regularne przerwy w pracy także są bardzo ważne, ponieważ pomagają w zachowaniu świeżości umysłu. Krótkie spacerki czy kilka minut medytacji mogą znacznie zwiększyć produktywność. Wbrew pozorom nie tracimy przeznaczonego na nie czasu. Dobrze też zadbać o zdrowe nawyki, jak odpowiednie nawodnienie czy zdrowe przekąski podczas przerw, a także zdrowy tryb życia po pracy.

Jedną z najważniejszych umiejętności w pracy zespołowej jest delegowanie



zadań. Zaufaj swojemu zespołowi i kompetencjom współpracowników. Jasno się komunikuj, żeby uniknąć nieporozumień i nadmiernego stresu.

Bardzo ważne jest także dbanie o dobrą atmosferę w zespole. Współpraca i wzajemne wsparcie zwiększają efektywność i satysfakcję z pracy. Na to, co niszczy, czyli plotki i konflikty, nie powinno być miejsca w dobrym miejscu pracy.

Stały rozwój pomaga w budowaniu dobrego życia zawodowego. Jeśli to możliwe, regularnie bierz udział w szkoleniach i warsztatach. Rozwój kompetencji zawodowych i osobistych jest korzystny zarówno dla pracownika, jak i pracodawcy. Śledź swoje postępy – jest to też argument, który możesz wykorzystać, starając się o podwyżkę.

Naucz się technik zarządzania stresem, a gdy problem staje się większy, postaraj się porozmawiać o swoich obciążeniach ze współpracownikami lub przełożonymi. Transparentność, dobra komunikacja i otwartość pomagają w uniknięciu nieporozumień.

HK

ZDROWIE

Napady kaszlu, czyli krztusiec

W ostatnim czasie zaobserwowano dynamiczny wzrost zakażeń krztuscem w całej Europie, szczególnie w Polsce, Czechach czy Bułgarii. To choroba zakaźna przenoszona drogą kropelkową w czasie kaszlu, kichania, mówienia lub przez kontakt bezpośredni. Bakterie, które przedostaną się do dróg oddechowych pacjenta, powodują martwicę nabłonka tchawicy i oskrzeli. Krztusiec jest najgroźniejszy dla noworodków i niemowląt, bo matka nie przekazuje dziecku odporności na tę chorobę. Choruje jednak również coraz więcej dorosłych. Choć szczepionka przeciwko krztuscowi jest obowiązkowa, coraz więcej osób nie szczepi swoich dzieci.

JAKIE SĄ OBJAWY? Krztusiec zaczyna się jak przeziębienie – chory ma katar, suchy kaszel i lekko podwyższoną temperaturę. Jednak po dwóch tygodniach kaszel się nasila – staje się napadowy ze świszczącymi wdechami. Zazwyczaj pojawia się w nocy i towarzyszą mu duszność, bezdechy i wykrztuszanie lepkiej wydzieliny. Napady kaszlu najczęściej kończą się dusznościami, a nawet wymiotami. U najmłodszych dzieci zamiast kaszlu mogą się pojawić kichanie, łzawienie duszności i bezdechy.

JAK LECZYĆ KRZTUŚCĄ? Leczenie tej choroby polega na podawaniu antybiotyków (najczęściej makrolidów lub ampicyliny). Niemowlęta i małe dzieci z ciężkimi napadami kaszlu z uwagi na zagrożenie



bezdechami powinny być hospitalizowane. Dorosły chory powinien odpoczywać w domu, zażywać środki łagodzące kaszel i stosować lekkostrawną, bogatą w witaminy dietę. Zalecane jest też picie dużej ilości wody mineralnej. W przypadku dziecka napady kaszlu można zmniejszać, często wietrząc pokój, w którym przebywa, oraz zapewniając mu spokój. Pod wpływem terapii choroba powinna się cofać, choć pokazywanie może się utrzymywać przez wiele tygodni.

W zapobieganiu rozwojowi krztusca ważne są obowiązkowe szczepienia ochronne. Zgodnie z kalendarzem szczepień pierwszą dawkę szczepionki podaje się dziecku w drugim miesiącu życia, a następne dwie co sześć tygodni od pierwszej dawki (czyli na przełomie trzeciego/czwartego i piątego/szóstego miesiąca życia). W szóstym roku życia dziecka podaje się dawkę przypominającą szczepionki.

Krzyżówka panoramiczna nr 14

UDRĘKA DWA U KOSZULI	TACZKA PO SŁĄSKU SZNUR OD ŻELAZKA	ZNAK ZODIAKU WILCZE STADO	ZNANY SALVADOR	DUŻO JĄBLONI	POREKA NA CZEKU POLSKI ROWER	PRZECZENIE MODEL TOYOTY	OZDOBNA BROSZKA						
RYŚ STEPOWY ZNIŻKA CENY	9	OLEJEK RÓŻANY ZIÓŁKO	14	7	TO CO NĘCI WYRWA PO BOMBIE	8	SIOSTRA RACHELI AFONIA	2					
BÓG W ISLAMIE	POD- NOŚNIK	IMIĘ PSA LOKATA NA LATA	NUMER PODATNIKA	3	LODY OWOCOWE PILOT	MIARA ROZUMU BEKA- ŚNICA	Z FORDÓW PRZED NAZWĄ OKRĘTU	10					
GRUSZKA NA GRUSZY	TEATRZYK	ŚNIEDZ PATYNA PIESKA CHATA	6	12	ROPNY KATAR EDWARD U KUMPLI	TYP PUSTYNI "TAK" PO CZESKU	AUTOR "PRZED POTOPEM"	CZYŚCI ZLEW					
13	MO- CARSTWO	4	KWOTA DO ZWROTU	1	STROJNY W RZEPU	5							
SZYBKA KARETKA	BRON ZMIJ	STAN W USA	PAPUGA	NIOSKA									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **CZAS NA ZASŁUŻONY URLOP.** Nagrodę wylosowała: **IZABELA MADOŃ.**

Kalejdoskop



W 2023 ROKU W POLSCE ZAREZERWOWANO 3,8 MLN POBYTÓW PRZEZ CZTERY NAJPOPULARNIJSZE PLATFORMY (AIRBNB, BOOKING.COM, EXPEDIA GROUP ORAZ TRIPADVISOR). To piąty wynik w całej UE – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Łącznie w Unii Europejskiej w 2023 roku miało miejsce 61,4 mln pobytów (wzrost o 18 proc. r/r). Zdecydowanym liderem jest Francja, gdzie dokonano 14,9 mln rezerwacji. Polskę wyprzedzają jeszcze Hiszpania, Włochy i Niemcy. W raporcie zaznaczono, że tempo rozwoju wymienionych platform w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie. Do Polski przyjeżdża się na około osiem nocy, a przeciętnie w Unii na 11. Najdłuższe pobyty mają miejsce na Malcie oraz Cyprze – ponad 18 dni. W Warszawie w ostatnich 12 miesiącach na platformie Airbnb było do wynajęcia 11,4 tys. obiektów. Przeciętne obłożenie w Warszawie wynosiło 64 proc. i było na podobnym poziomie, co w Zagrzebiu czy Wilnie. Najbardziej obłożone obiekty znajdowały się w Kopenhadze i Amsterdamie.

CENY MIESZKAŃ W CIĄGU ROKU WZROSŁY O 18 PROC. – WYNIKA Z DANYCH GUS-U. W ujęciu kwartał do kwartału wzrost wyniósł 4,3 proc. Najszybciej drożały mieszkania w Małopolsce – wzrost kwartał do kwartału wyniósł 6,7 proc. Na drugim miejscu było województwo lubuskie ze wzrostem 6,5 proc. Na trzecim miejscu były województwa łódzkie, świętokrzyskie i zachodniopomorskie ze wzrostem o 5,6 proc.

LICZBA CUDZOZIEMCÓW WYKONUJĄCYCH W POLSCE PRACĘ NA KONIEC STYCZNIA WYNIOSŁA 999,8 TYS. OSÓB – PODAŁ GUS. To mniej niż na koniec ubiegłego roku, gdy było to 1015,1 tys. Najliczniejszą grupą obcokrajowców pracujących w Polsce stanowili obywatele Ukrainy, których na koniec stycznia 2024 roku było 686,7 tys. W analizowanej populacji większość stanowili mężczyźni (59,4 proc.). Niemal co piąty spośród ogółu cudzoziemców mieszkał w regionie warszawskim stołecznym (19,2 proc.). Najmniej natomiast mieszkało w regionie świętokrzyskim (poniżej 1,0 proc.). Udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę wyniósł 6,5 proc.

PIWO PRZEZ WIEKI



Muzeum w galerii

Galerie handlowe, w przeciwieństwie do galerii sztuki, nie kojarzą się z działalnością wystawienniczą. Od niedawna rybnicki Focus Park łączy jednak te dwie funkcje. Powstało w nim minimuzeum rybnickiego browaru, które przypomina o piwowarskich tradycjach miasta i o działalności zakładu, który istniał w tym miejscu przed powstaniem centrum handlowego.

Jak podkreślają właściciele galerii, dzięki współpracy z miejskim Muzeum w Rybniku oraz pasjonatami historii miasta centrum handlowe pozyskało historyczne zdjęcia, a także kufle, szklanki, butelki i etykiety. Na ekranie telewizora można zobaczyć wywiady z osobami, które znają jego historię od podszewki albo były związane z nim na przykład w czasie swojej sportowej kariery, jak było w przypadku żuźlowca ROW-u i RKM-u Rybnik Eugeniusza Skupienia. Prezydent Rybnika podziękował dyrekcji galerii za przypomnienie historii rybnickiego browaru. Jak się okazuje, niewielu rybniczanie wie, że w centrum miasta działał taki zakład. Minimuzeum będzie

funkcjonować w Focus Parku do końca października i w tym czasie powstanie jeszcze efektowny mural związany z fascynującą historią tego miejsca.

Browar w centrum Rybnika wybudował około 1840 roku niemiecki Żyd Jacob Müller. Najdłużej i z sukcesami prowadził go jego syn Herman, który zmarł w roku 1919. Jako ostatni z rodziny Müllerów właścicielem browaru był jego syn Zygfryd, który zmarł bezpotomnie. Po wybuchu wojny Trzecia Rzesza upaństwowiła browar, podobnie jak po jej zakończeniu władza ludowa. Zakład zakończył działalność na początku XXI wieku, gdy Górnośląskie Zakłady Piwowarskie w Zabrzcu sprzedały go inwestorowi z zagranicy, który mimo zapewnień nie kontynuował jego działalności. Po wielkich wyburzeniach z browarnianych zabudowań pozostał tylko budynek dawnej słodowni, który gruntownie zmodernizowano i przebudowano na duży sklep. Na jego ścianie umieszczono jedynie tabliczkę informującą o istniejącym tu kiedyś browarze.

CZYSTA WIELKOPOLSKA

W ramach ekologicznej transformacji Kompanii Piwowarskiej w poznańskim Lech Browary Wielkopolski zamontowano nowoczesny system odzyskiwania energii oparty na pompach ciepła. W browarze głównym

źródłem energii cieplnej jest spalanie gazu ziemnego. Jak informuje koncern, pompy ciepła są efektywnym rozwiązaniem w zakresie ogrzewania i chłodzenia, które pozwala na znaczne oszczędności energii, a co za tym idzie zmniejszenie zużycia gazu ziemnego. System ten korzysta z odpadowych źródeł ciepła, podnosząc jego parametry temperaturowe, i przekazuje energię do procesów technologicznych, zastępując ciepło uzyskiwane z procesu spalania gazu ziemnego. Proces warzenia piwa jest energochłonny, a znaczna część tej energii to energia cieplna. W Lech Browary Wielkopolski energię tę w postaci pary wodnej uzyskuje się w kotłowni poprzez spalanie gazu ziemnego. Rozwiązania takie jak pompy ciepła pozwala na zmniejszenie zużycia gazu ziemnego o 14 proc. rocznie, co z kolei przyczynia się do redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery o blisko 2 tys. ton rocznie. Wytworzona energia jest wykorzystywana do podgrzewania wody na potrzeby centralnego ogrzewania oraz do procesu pasteryzacji piwa na liniach rozlewniczych.

W ubiegłym roku ten sam system zainstalowano w Tyskich Browarach Książących, a w tym roku w Poznaniu. Całkowity koszt dwóch inwestycji to 25 mln złotych.

MAREK KOWALIK

D W U T Y G O D N I K

Nowy Gornik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



⌘ tańcuchy ogniwowe
okrągłe i płaskie

⌘ kompletne obudowy
zmechanizowane

⌘ wiertarki
kotwiarki

⌘ agregaty hydrauliczne
odkuwki

⌘ ogniwa złączne
zgrzebła

⌘ trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie